

Jerzy Szczepanik*

INSTYTUCJA LICENCJI W PROCESACH PRODUKCYJNYCH
PRÓBA DEFINICJI OGÓLNEJ I JEJ ZWIĘZŁA CHARAKTERYSTYKA

W latach 1971-1980 nastąpił duży wzrost zakupów licencji zagranicznych na potrzeby gospodarki polskiej¹. Zjawisko to, oprócz oczywistych konsekwencji ekonomiczno-społecznych, wywołało także pewne reperkusje w sferze językowej. "Licencje" stały się terminem modnym, używanym w przeróżnych kontekstach przez publikatory, co z kolei spowodowało, że określenie to nie wsparte żadnym uzupełnieniem kojarzy się obecnie przeciętnemu Polakowi niemal automatycznie z międzynarodową wymianą doświadczeń produkcyjnych. Tymczasem termin ten minął i ma w języku polskim znaczenie wykraczające daleko poza sferę produkcji, a nawet poza sferę stosunków gospodarczych. Świadomość tego faktu oraz ostrożne stosowanie pojęć powinno przyczynić się do uniknięcia wielu nieporozumień terminologicznych.

Znaczenia prawidłowej terminologii w praktyce i teorii handlu międzynarodowego nie da się przecenić. Prócz zrozumiałych korzyści poznawczych pojawiają się także - co często umyka z pola widzenia niektórych autorów² - wymierne korzyści ekonomiczne. Praktyka han-

* Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomiki Produkcji UŁ.

¹ W latach 1971-1980 gospodarka polska nabyła 452 licencji, tj. ponad dwukrotnie więcej niż w okresie 1949-1970 (213), ich koszt wynosił ponad 2 mld zł dew. (ponad 600 mln dol.), tzn. był przeszło sześciokrotnie wyższy niż w latach 1949-1970 (niewiele ponad 300 mln zł. dew.). Zob. J. Monkiewicz, Licencje. Mity a rzeczywistość, Warszawa 1983, s. 31 i 54.

² Np. T. Chęciński, omawiając zastrzeżenia prawników odnoszące się do rozciągania terminu "licencja" na kontrakty mające za przedmiot udostępnienie osiągnięć naukowo-technicznych bez zdolności patentowej, pisze: "Dla nas istotna jest jednak merytoryczna strona zagadnienia umów licencyjnych, a więc sposoby negocjowania i formułowania kontraktów licencyjnych, ich zawierania, a nastę-

dłu zagranicznego zna wiele przykładów, gdzie poprawne sformułowanie kontraktu i zastosowanie prawidłowej terminologii ustrzegło przed poważnymi stratami lub też przyniosło dodatkowe korzyści. Wymóg poprawności prawnoterminologicznej jest szczególnie ważny przy umowach dotyczących międzynarodowego transferu technologii, co wynika z braku skodyfikowanych lub też tradycyjnie uznawanych formuł kontraktów w tej dziedzinie³. Trudności terminologiczne w tym zakresie nie są wyłącznie problemem polskim, a dotyczą całej gospodarki światowej.

Międzynarodowy obrót licencjami jest stosunkowo nową formą handlu zagranicznego. Pierwsze transakcje tego typu pojawiły się na przełomie XIX i XX w., jednak do II wojny światowej nie były zjawiskiem na tyle masowym, aby można je było wyodrębnić jako samodzielną formę handlu międzynarodowego. Ilościowy rozwój handlu licencjami rozpoczął się po II wojnie światowej, zaś wyraźny jego wzrost widoczny jest dopiero na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych obecnego stulecia⁴. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na specyficzny charakter umów licencyjnych i wynikające stąd trudności w przeniesieniu doświadczeń z innych, tradycyjnych sfer międzynarodowych stosunków ekonomicznych⁵. Podkreśla się także, że praktyka i teoria obrotu licencyjnego znajduje się w stanie ciągłego rozwoju, zaś "interpretacje i orzecznictwo jest niejednolite i ulega ciągłym zmianom"⁶.

Konsekwencją tej sytuacji jest - jak już wspomniano - brak po-

nie realizacji. Z tego punktu widzenia nie ma istotnej różnicy pomiędzy sprzedażą czy kupnem prawa do korzystania z wiedzy o charakterze wynalazku, kwalifikującej się do ochrony patentowej, lecz będącej własnością licencjodawcy, utrzymywaną przez niego w ścisłej tajemnicy". Zob. I. Chęciński, Międzynarodowa wymiana handlowa myśli naukowo-technicznej, Warszawa 1976, s. 140.

³ Szeręg interesujących przykładów wpływu pozornie nieistotnych elementów kontraktu licencyjnego na jego finansowe aspekty przytacza J. Żukowski, w pracy: Patentowe pułapki, "Wektory" 1974, nr 9, s. 28-31.

⁴ Por. M. Biłak-Kaszuła, Transfer technologii we współczesnej gospodarce światowej, "Zeszyty Naukowe UŁ" 1980, ser. III, z. 45, s. 6.

⁵ Zob. np. F. Kułpa, Charakterystyka międzynarodowych porozumień licencyjnych z punktu widzenia potrzeb analizy ekonomicznej, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1977, nr 4, s. 233.

⁶ Por. M. Wyłezński, Umowy licencyjne w obrocie międzynarodowym, Warszawa 1967, s. 5.

wszechnie stosowanych zwyczajów i formuł handlowych oraz jednolitej terminologii⁷, co powoduje, że "pojęcie »licencja«, jak wiele innych pojęć ogólnych, należy do rzędu tych, których zakres i istota są łatwiejsze do intuicyjnego określenia niż do zdefiniowania"⁸, zaś sama umowa licencyjna "z wielką różnorodnością jej rodzajów, stanowi najbardziej skomplikowaną pod względem prawnym formę wymiany osiągnięć naukowo-technicznych"⁹. Zjawisko to znajduje swoje odzwierciedlenie także w teorii - w poszczególnych opracowaniach występują różnorodne określenia na te same zaszłości, poszczególne definicje mają różny zakres, co często uniemożliwia agregację i porównywanie danych.

Podstawowym celem tego opracowania jest podjęcie próby skonstruowania ogólnej definicji licencji w odniesieniu do zjawisk transferu technologii, a więc w powiązaniu z procesem produkcji. Inne znaczenia tego terminu, używane do zjawisk nie związanych z produkcją, pozostają generalnie poza obszarem rozważań, aczkolwiek najważniejsze z nich zostaną zasygnalizowane (przede wszystkim w kontekście etymologicznym), co powinno przyczynić się do lepszego zrozumienia definiowanego pojęcia.

Przy rozstrzyganiu problemów terminologicznych główny nacisk zostanie położony na krajowe osiągnięcia teoretyczne w tej dziedzinie i rozwiązania stosowane przez polskie prawodawstwo i orzecznictwo. Publikacje zagraniczne znajdują tutaj tylko marginalne zastosowanie - różnice w uregulowaniach prawnych oraz często wręcz nieprzetłumaczalne niuanse językowe uniemożliwiają bezpośrednią

⁷ Praca nad skodyfikowaniem transferu technologii prowadzone są pod auspicjami wyspecjalizowanych agend ONZ. Zob. np.: UNIDO, Guidelines for Evaluation of Transfer of Technology Agreements, United Nations, New York 1979; UNCTAD, International Code of Conduct of the Transfer of Technology, TD/CODE TOT/38, Geneva 1983; UNCTAD, Negotiation of an International Code of Conduction the Transfer of Technology, TD/CODE TOT/37, Geneva 1983.

⁸ Por. J. K a w i ń s k i, Metody wyboru licencji zagranicznych w przemyśle elektromaszynowym, Lublin 1972/1973, (praca doktorska, Instytut Ekonomiki Produkcji UMCS), s. 7.

⁹ Por. R. P ä t z o l d, Ökonomische Probleme der Lizenzen im sozialistischen Maschinenbau der DDR", "Fertigungstechnik und Betrieb" Ost Berlin 1969, s. 206, podano za: C h ę c i ń s k i, Międzynarodowa wymiana... s. 139; zob. także: J. M o n k i e w i c z, Ekonomiczne aspekty międzynarodowej wymiany licencyjnej, "Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 2, s. 60; oraz i d e m, Międzynarodowe operacje licencyjne w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, Warszawa 1976, s. 9.

transformację rozwiązań zagranicznych z tego zakresu na grunt polski¹⁰.

Termin "licencja" ma pochodzenie łacińskie i jest wyprowadzony od rzeczownika *licentia*, który oznacza m. in.: swobodę, wolność, możliwość¹¹. Słowo to przedostało się do większości języków rozwijających się w kręgu kultury europejskiej, w mniej lub bardziej zmienionym brzmieniu i znalazło zastosowanie głównie na oznaczanie sytuacji udzielania zgody na wykonywanie czynności, które bez tej zgody nie są dozwolone¹². W języku polskim, termin ten można już spotkać w tekstach pisanych w wieku XVI i jego znaczenie mieściło się w określonych granicach, lecz odległe było od znaczeń dzisiejszych¹³. W miarę rozwoju polszczyzny, określenie "licencja" stosowane było w wielu dziedzinach życia: sztuce, prawie, ekonomii, administracji, rolnictwie, sporcie itp.¹⁴

We współczesnym języku polskim w większości ze wspomnianych już sytuacji używane są aktualnie polskie lub inne odpowiedniki tego terminu, np.: zgoda, zezwolenie, prawo, koncesja, itp. Istnieje jednak szereg przykładów, gdzie termin "licencja" znajduje nadal zastosowanie, np.: lotnicze "prawo jazdy" określane jest mianem "licencji pilota"; zezwolenie na zawodowe uprawianie sportu zwane jest "licencją zawodniczą"; w literaturze występuje pojęcie "licencji poetyckiej" (*licentia poetica*); w zootechnice pod nazwą licencji rozumie się wpisanie zwierząt do ksiąg zwierząt zarodowych na podstawie komisyjnej oceny stwierdzającej ich wartość

¹⁰ Zob. np. S. S o ł t y s i ń s k i, *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych*, Warszawa 1970, s. 134-140.

¹¹ Zob. np. F. S ł a w s k i, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. IV, Kraków 1970, s. 226-227. W kontekście pochodzenia tego terminu bywa przytaczany także czasownik "licet" oznaczający: "wolno, godzi się, można"; zob. ibidem, s. 227; por. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. P l e z i a, t. III, Warszawa 1969, s. 359.

¹² Np. angielski termin "licence" oznacza m. in. koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, prowadzenie przedsiębiorstwa, świadectwo zarejestrowania (odbiornika radiowego itp.), dowód opłacenia podatku (np. od psów), zezwolenie na ślub; por. J. S t a n i s ł a w s k i, *Wielki słownik angielsko-polski*, t. I, Warszawa 1979, s. 483.

¹³ S ł a w s k i, *Słownik etymologiczny...* s. 227.

¹⁴ Porównaj przykłady i definicje zamieszczone w: *Słownik wyrazów obcych*, red. J. T o k a r s k i, Warszawa 1971, s. 428; *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 6, Warszawa 1965, s. 497; *Słownik języka polskiego*, red. W. D o r o s z e w s k i, t. IV, Warszawa 1962, s. 121.

hodowlaną; zgoda zagranicznego dysponenta prawami autorskimi na przykład książki określana jest także mianem "licencja", itp.

Uogólniając te rozważania można stwierdzić, iż we współczesnej polszczyźnie określenie "licencja" oznacza odstępstwo od powszechnie przyjętych prawideł (głównie w sztuce) lub też oficjalne zezwolenie uprawniające do czegoś, a także dokument, który te uprawnienia potwierdza¹⁵.

Jeżeli ograniczyć rozważania li tylko do zaszłości gospodarczych, to należy stwierdzić, że określenie "licencja" także tutaj nie jest jednolicie rozumiane. Wspomniane już zezwolenia na wykonywanie pewnych czynności w sposób zarobkowy oraz dokonywanie przekładów utworów literackich (licencja występuje tutaj jako instytucja prawa autorskiego), nie są jedynymi zastosowaniami tego terminu w języku ekonomicznym.

W organizacji i technice handlu zagranicznego powszechnie używane są pojęcia: licencji eksportowej, importowej oraz tranzytowej, które oznaczają zgodę władz urzędowych danego kraju na odpowiednio: wyeksportowanie, zaimportowanie oraz przewiezienie przez terytorium państwowe określonych towarów¹⁶.

W dziedzinie ochrony własności przemysłowej¹⁷ występują umowy licencyjne dające prawo do korzystania z opatentowanego wynalazku, zarejestrowanego wzoru użytkowego, know-how, przemysłowego wzoru

¹⁵ Por. Słownik języka polskiego, s. 121.

¹⁶ Zob. np. Poradnik pracownika handlu zagranicznego, Warszawa 1970, s. 520.

¹⁷ Określenie "własność przemysłowa" jest terminem prawniczym oznaczającym uprawnienia do określonych dóbr majątkowych. Nazwa jest zapożyczeniem z języka francuskiego i w języku polskim nie oddaje dokładnie treści, których dotyczy: nie chodzi tu ani o "własność" w ścisłym, prawnym znaczeniu, ani nie ogranicza swego zasięgu do sfery przemysłu. Zgodnie z Konwencją Paryską własność przemysłowa powinna być rozumiana jak najszerszej i dotyczyć wszelkiej działalności gospodarczej, prowadzonej samodzielnie i zarobkowo. Zgodnie z art. 1 Konwencji przedmiotami ochrony własności przemysłowej są: 1) opatentowane wynalazki, 2) wzory użytkowe i zdobnicze (modele lub rysunki), 3) znaki (marki) fabryczne i znaki usługowe, 4) nazwy firmowe oraz oznaczenia pochodzenia lub miejsca pochodzenia, 5) zasady lojalnej działalności handlowej. Wspólnymi cechami przedmiotów ochrony są ich niematerialność oraz wartość majątkowa. Własność przemysłowa wraz z własnością autorską określane są zbiorczym mianem własności intelektualnej. Polska podpisała Konwencję w 1920 r. Zob. S. B u c z k o w s k i, Co to jest własność przemysłowa i jakiej wymaga ochrony, "Zeszyty Problemowe Przeglądu Technicznego" 1970, nr 1, s. 5. Interesujący rys historyczny rozwoju prawa własności przemysłowej od XII w. podaje S. S o ł t y s i ń s k i w pracy: Zarys rozwoju instytucji prawa własności przemysłowej, ibidem, s. 11-14. Obszerny szkic gospodar-

rysunkowego lub modelu, znaku fabrycznego lub handlowego, nazwy handlowej oraz znaku usługowego¹⁸.

Jak wynika z tego wyliczenia, dziedziny, w których znajdują zastosowanie umowy licencyjne, są rozległe i zróżnicowane, co rodzi konieczność dalszego ograniczenia obszaru poszukiwań: przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania - zgodnie z jego celem - będą te umowy licencyjne z dziedziny ochrony własności przemysłowej, które w sposób bezpośredni dotyczą produkcji, a także jej zbytu, o ile przedmiotem tych ostatnich będą rozwiązania o charakterze techniczno-organizacyjnym, pozostające w bezpośrednim związku z zastosowanymi w procesie produkcji technologiami lub właściwościami wyrobów¹⁹.

Przy tak przyjętych ograniczeniach proponuje się przyjęcie następującej definicji licencji: pod pojęciem licencji należy rozumieć umowę, w której dysponent dobra niematerialnego²⁰ ściśle związanego z techniczno-technologicznymi oraz organizacyjnymi aspektami procesu produkcji i jej zbytu udziela osobie drugiej zezwolenia na korzystanie z tego dobra niematerialnego na warunkach i w granicach określonych przez tę umowę, nie w większym jednak stopniu niż sięgają prawa udzielającego.

czych konsekwencji istnienia Konwencji Paryskiej oraz ratyfikowania przez Polskę tekstu sztokholmskiego zamieszczono w: W. T a b o r, R. T r a p l e, Konwencja Paryska o ochronie własności przemysłowej w świetle tekstu sztokholmskiego, "Zeszyty Naukowe UJ" 1977, Zagadnienia Międzynarodowej Ochrony Własności Przemysłowej, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej, z. 10, s. 11-50.

¹⁸ Informacje dotyczące tej problematyki można znaleźć m. in. w następujących artykułach zamieszczonych w "Zeszytach Naukowych UJ" 1977, z. 10: T a b o r, T r a p l e, Konwencja Paryska..., s. 19-20 oraz 39-42, E. N o w i ņ s k i, Porozumienie madryckie w sprawie zwalczania fałszywych lub oszukańczych oznaczeń pochodzenia towarów, s. 145-164; J. K o c z a n o w s k i, Celowość przystąpienia Polski do porozumienia madryckiego w sprawie międzynarodowej rejestracji znaków fabrycznych i handlowych, s. 165-180; M. K ę p i ņ s k i, Nowy system międzynarodowego zgłaszania znaków towarowych - Trademark Registration Treaty, s. 180-201 oraz J. N a z a r e w s k i, Znaki towarowe jako środek ochrony własności przemysłowej, CINTe, WIT 123/70, Warszawa 1970, s. 9.

¹⁹ Chodzi tu głównie o sytuacje, gdy sposób opakowania towaru oraz jego sprzedaży itp. wynika z cech produktów nadanych już w procesie produkcji (np. specjalne opakowania dla substancji chemicznie czynnych). Natomiast licencje mające za przedmiot znaki towarowe, fabryczne itd. znajdują się generalnie poza obszarem zainteresowania.

²⁰ W doktrynie polskiej za dobra niematerialne uważa się produkty twórczej działalności umysłu ludzkiego. Dobra niematerialne

W zaproponowanej definicji użyto terminu "dysponent dobra niematerialnego"²¹. Zdecydowano się wybrać to określenie spośród wielu innych, stosowanych w polskiej literaturze przedmiotu z następujących względów.

1. Jest ono na tyle ogólne, że umożliwia zagregowanie pod wspólną nazwą "dysponentów" różnego rodzaju dóbr niematerialnych, które w rozumieniu tego opracowania mogą być przedmiotem umów licencyjnych (np. "podmiot prawa wyłączności lub dysponent tajemnicy produkcyjnej"²², "uprawniony z patentu"²³, "posiadacz prawa wyłącznego"²⁴, "właściciel patentu"²⁵, "osoba uprawniona z patentu albo z rejestracji wzoru użytkowego"²⁶ itp.). Za pomocą tego zabiegu uniknięto niepotrzebnego wyliczania, które w definicji ogólnej, mającej za cel pokazanie samej istoty zjawiska, mogłoby doprowadzić do zaciemnienia myśli przewodniej. Jednocześnie nie wprowadzono określeń, które mimo swej merytorycznej trafności mogą wymagać dłuższych komentarzy prawnych, np. "właściciel rozwiązania techniczno-organizacyjnego"²⁷.

2. Zastosowany zwrot mimo swej ogólności wyznacza wyraźne granice sytuacyjne. Za umowę licencyjną nie może być uznany kontrakt, gdy "udzielający" licencji nie jest dysponentem danego dobra nie-

egzystują w oderwaniu od ich rzeczowych nośników, np. mówiąc o wynalazku mamy na myśli samą ideę, a nie konkretny, materialny kształt, który ją ucieleśnia; prawo uprawnionego z patentu do tego wynalazku będzie istnieć niezależnie od faktu, że poszczególne urządzenia wyprodukowane na podstawie opisu patentowego zostały sprzedane i jako przedmioty stanowią własność tych, którzy je nabyli. Por. A. W o l t e r; Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1977, s. 34.

²¹ Określenie "dysponent" używa m. in. S o ł t y s i ń s k i, Licencje na korzystanie..., s. 8; i d e m, Umowy licencyjne i umowy know-how, "Zeszyty Problemowe Przeglądu Technicznego" 1970, nr 1, s. 33-37.

²² Zob. S o ł t y s i ń s k i, Licencje na korzystanie..., s. 8; i d e m, Umowy licencyjne..., s. 33.

²³ Zob. S. S o ł t y s i ń s k i, Prawo wynalazcze, Komentarze, Warszawa 1975, s. 131.

²⁴ Zob. S. S z c z y p i o r s k i, Nowoczesne formy i metody wymiany międzynarodowej, Warszawa 1980, s. 103.

²⁵ Zob. R. R a p a c k i, Import licencji, [w:] Import myśli naukowo-technicznej z rozwiniętych krajów kapitalistycznych, red. J. N o w i c k i, Warszawa 1978, s. 80.

²⁶ Zob. J. D a l e w s k i, Instytucja prawa wynalazczego: licencje według prawa polskiego, Warszawa 1972, s. 89.

²⁷ Zob. M o n k i e w i c z, Ekonomiczne aspekty..., s. 60.

materialnego. Prócz ewidentnych przypadków oszustwa, zawładnięcia itp., którymi nie będziemy się zajmować, można mieć także do czynienia z takimi formami transferu technologii, gdzie wiedza przekazywana na podstawie ustaleń umowy ma charakter ogólnie dostępnej i należy do tzw. stanu światowego, jak np.: doradztwo techniczne, przekazywanie dokumentacji technicznej, budowa kompletnych obiektów produkcyjnych itp. Tego typu transfer wiedzy technicznej bywa często mylnie uważany za operacje licencyjne²⁸.

3. Użycie w omawianym zwrocie wyrażenia "dobro niematerialne" podkreśla, że celem porozumień licencyjnych jest transfer osiągnięć ludzkiego umysłu, a nie przedmiotów, które je ucieleśniają. Wprowadzenie tego elementu do definicji umożliwia odsunięcie poza obszar zainteresowania tych form transferu technologii, które opierają się głównie na przemieszczaniu przedmiotów materialnych, jak np. wspomniana już sprzedaż dokumentacji technicznej, budowa kompletnych obiektów produkcyjnych czy też jedna z najprostszych form transferu: handel maszynami i urządzeniami. Z uwagi na szeroki obszar znaczeniowy pojęcia "dobro niematerialne" w omawianej definicji zdecydowano się wprowadzić określenia konkretyzujące, jakiego rodzaju dobra niematerialne są przedmiotem zainteresowania tego opracowania.

4. Uwypuklenie niematerialnego charakteru przedmiotu umów licencyjnych ma jeszcze jeden cel - zwrócenie uwagi na fakt, że prawa dysponenta danego dobra jako prawa na dobrach niematerialnych obejmują zarówno prawa o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Oznacza to, że pod ochroną prawa znajduje się zarówno gospodarcze wykorzystanie danego dobra, jak i dobra osobiste jego twórcy²⁹.

Omawiana problematyka wymaga pewnego uzupełnienia. Ustawa o wynalazczości, regulująca sferę tzw. projektów wynalazczych³⁰, w tym także umów licencyjnych związanych z tymi projektami, wymaga, aby udzielającym licencji był uprawniony z patentu lub dokumentu

²⁸ Opinię tę potwierdzają badania empiryczne, w których uczestniczył autor. Zob. J. S z c z e p a n i k, Centralne kierowanie importem i wykorzystanie licencji w gospodarce polskiej w latach 1972-1980, Łódź 1982, (maszynopis powielony w Instytucie Ekonomii Produkcji UŁ), s. 8.

²⁹ Por. W o l t e r, Prawo cywilne..., s. 34.

³⁰ W doktrynie polskiej do projektów wynalazczych są obecnie zaliczane: wynalazek, wzór użytkowy, projekt racjonalizatorski.

analogicznego (w przypadku wzorów użytkowych)³¹; jednocześnie zostaje dopuszczona możliwość udzielania sublicencji, lecz tylko po wyrażeniu zgody przez uprawnionego z patentu³², oraz zostaje utrzymana znana już wcześniej instytucja licencji przymusowej, udzielanej przez Urząd Patentowy w ściśle określonych przez ustawę warunkach³³.

W doktrynie jest spotykany pogląd, że licencja przymusowa nie różni się pod względem upoważnienia od licencji udzielonej przez dysponenta danego dobra niematerialnego. Źródłem uprawnień jest w takim przypadku decyzja Urzędu Patentowego³⁴.

Ustawodawca, jak widać, zbudował konstrukcje prawne w taki sposób, aby nie przekraczać granic znaczeniowych określenia "dysponent dobra niematerialnego" (lub zbliżonych), którymi posługuje się doktryna. Natomiast nie każdy "dysponent dobra niematerialnego" z interesującego nas zakresu będzie odpowiadał kryteriom ustanowionym przez ustawę³⁵.

Kolejnym istotnym słowem użytym w tej definicji jest rzeczownik "zezwolenie". W doktrynie uważa się, że element zezwolenia (upoważnienia, przyznania prawa itp.) jest najważniejszym elementem umowy licencyjnej i jego brak decyduje o niezaliczeniu danego porozumienia do grupy umów licencyjnych³⁶. Potrzeba uzyskania takiego zezwolenia wynika z monopolu prawnego dysponenta danego dobra niematerialnego, zaś celem omawianego zezwolenia jest zniesienie w stosunku do konkretnego kontrahenta zakazu naruszania praw przysługujących dysponentowi, oczywiście w zakresie określonym przez umowę licencyjną. Monopol prawny dysponenta zachowuje jednocześnie pełną skuteczność wobec osób trzecich³⁷. W doktrynie dyskutowana jest sprawa charakteru prawnego wspomnianego zezwolenia.

³¹ Ustawa z dnia 19 X 1972 r. o wynalazczości, tekst znowelizowany, Dz.U. 1984, nr 33, poz. 177, art. 46.1 oraz art. 82.

³² Ibidem, art. 46.6.

³³ Ibidem, art. 49-51.

³⁴ Zob. S o ł t y s i ń s k i, Licencje na korzystanie..., s. 135.

³⁵ Zob. S. G r z y b o w s k i, A. K o p f f, Umowy licencyjne. Postać prawna i treść, "Studia Prawnicze" 1969, nr 22, s. 21-22 oraz s. 33.

³⁶ Zob. ibidem, s. 27-33; S o ł t y s i ń s k i, Licencje na korzystanie..., s. 141.

³⁷ Na ten temat zob. także M o n k i e w i c z, Ekonomiczne aspekty..., s. 60; S o ł t y s i ń s k i, Licencje na korzystanie..., s. 163.

Z prowadzonej dyskusji można wyodrębnić cztery główne nurty, według których upoważnienie (zezwolenie) to ma charakter:

- zobowiązaniowy,
- rozporządzający,
- upoważniający (w terminologii S. Grzybowskiego),
- upoważniająco-zobowiązujący.

Dyskusja jest nadal otwarta i nie osiągnięto zbieżnych opinii w tej kwestii³⁸.

W polskiej literaturze ekonomicznej kwestia zezwolenia udzielanego przez dysponenta danego dobra niematerialnego jest niejednokrotnie pomijana³⁹. W zależności od konstrukcji takich definicji należy je uznać za nieprecyzyjne, a niekiedy wręcz błędne. Problem ten jest jednak dostrzegany także przez ekonomistów. Kwestię znaczenia omawianego zezwolenia poruszają m. in. J. Monkiewicz⁴⁰ i S. Szczypiorski⁴¹. J. Monkiewicz, doceniając wagę tego elementu z prawnego punktu widzenia, pisze jednak: "Nie należy bowiem sądzić, że treścią licencji jest li tylko udzielenie zezwolenia na wykorzystanie określonego rozwiązania techniczno-organizacyjnego"⁴². Z dalszej treści omawianego opracowania wynika, iż z ekonomicznego punktu widzenia istotę licencji stanowi przekazanie określonego rozwiązania techniczno-organizacyjnego i w tym kontekście należy rozumieć licencję jako specyficzny kanał transferu informacji techniczno-organizacyjnej. Licencja stanowi więc jedność dwóch elementów: "określonego rozwiązania techniczno-organizacyjnego oraz prawa do jego wykorzystania [...] jednoczesne występowanie obydwu wyżej wymienionych elementów jest warunkiem sine qua non ekonomicznej użyteczności licencji"⁴³.

Zaprezentowany pogląd, aczkolwiek słuszny w założeniach, wyma-

³⁸ Szczegółową analizę poszczególnych poglądów przeprowadza R. Markiewicz, w pracy Umowy licencyjne między jednostkami gospodarki społecznej, "Zeszyty Naukowe UJ" 1977, Prace z wykładzności i ochrony własności intelektualnej, s. 14-20.

³⁹ Zob. np. definicje zamieszczone w: Chęciński, Międzynarodowa wymiana..., s. 138-139; J. Mościcki, K. Późnański, Patenty i licencje w kontraktach ekonomicznych Wschód-Zachód, "Sprawy Międzynarodowe" 1978, s. 129.

⁴⁰ Zob. Monkiewicz, Ekonomiczne aspekty..., s. 60-61 oraz idem, Międzynarodowe operacje..., s. 10-12.

⁴¹ Zob. Szczypiorski, Nowoczesne formy..., s. 103.

⁴² Por. Monkiewicz, Ekonomiczne aspekty..., s. 60.

⁴³ Por. Monkiewicz, Międzynarodowe operacje..., s. 11.

ga pewnej polemiki jako całość. Przekazanie określonego rozwiązania techniczno-ekonomicznego nie wydaje się być istotą licencji z ekonomicznego punktu widzenia. Przekazanie to jest cechą istotną wszystkich umów mających na celu transfer technologii, a więc charakterystycznym elementem grupy (rodzaju) umów, do których należą kontrakty licencyjne, a nie tylko tych kontraktów. Na podstawie tej cechy trudno byłoby wyodrębnić umowy licencyjne spośród porozumień o zbliżonym charakterze.

Z ekonomicznego punktu widzenia treść umowy licencyjnej sprowadza się także do elementu zezwolenia. Zezwolenie to umożliwia, z reguły na pewną odpłatność, prawnie usankcjonowane (a więc nie wywołujące negatywnych konsekwencji finansowych w postaci kar itp.) korzystanie z danego rozwiązania. Daje ono także możliwość skorzystania z ochrony prawnej, a tym samym partycypacji, w korzyściach gospodarczych płynących z wyprzedzenia technicznego, jakie najczęściej posiada dysponent danego rozwiązania⁴⁴. Mogą zaistnieć też przypadki, gdy umowa licencyjna sprowadza się tylko do udzielenia samego zezwolenia, co zostało zresztą odnotowane przez J. Monkiewicza⁴⁵. Są one jednak relatywnie rzadkie.

Z sytuacjami takimi mamy do czynienia przede wszystkim wówczas, gdy monopol informacyjny danego dysponenta został złamany wcześniej, a licencja służy uchyleniu monopolu prawnego. Monopol informacyjny może być złamany za pomocą wielu czynników, np. ogłoszenie opisu patentowego (gdy właściciel patentu nie dysponuje żadnymi dodatkowymi informacjami; m. in. w przypadku tzw. "zielonych licencji"), bezprawne uzyskanie informacji stanowiących tajemnicę dysponenta danego dobra, czy też samodzielne rozwiązanie już chronionego prawem problemu przez ubiegającego się o licencję i inne.

Należy się jednak zgodzić z poglądem J. Monkiewicza, że poza zasygnalizowanymi przypadkami - samo udzielenie zezwolenia, za którym nie występuje strumień informacji, jest z gospodarczego punktu w zasadzie bezużyteczne. Uznanie jednak przekazu informacji za ekonomicznie najważniejszą cechę zatarłoby granicę pomiędzy umowami licencyjnymi a umowami o zbliżonym charakterze.

⁴⁴ Na temat wartości użytkowej dóbr niematerialnych i ich majątkowego charakteru zob. np. F. B u d z i Ń s k i, Ekonomiczne implikacje międzynarodowych umów licencyjnych, "Zeszyty Naukowe UJ" 1979, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej, z. 9, s. 10; J. S t a c h y, Tendencje współczesnej polityki licencyjnej, CINTe, Warszawa 1972, s. 1; S z c z y p i o r s k i, Nowoczesne formy..., s. 29.

⁴⁵ Zob. M o n k i e w i c z, Ekonomiczne aspekty..., s. 61.

W dalszej części definicji użyto pojęcia "korzystanie". W literaturze przedmiotu pojawia się ono relatywnie często⁴⁶, jednakże występują definicje, gdzie określenie to bywa zastępowane innymi, mniej precyzyjnymi, ewentualnie zostaje pominięte samo zjawisko korzystania. Problem znalezienia odpowiedniego określenia był przedmiotem licznych dyskusji i polemik, bowiem pozornie jednoznaczne (w języku potocznym) określenia są w różny sposób interpretowane przez doktrynę⁴⁷.

Sporo kłopotów interpretacyjnych wywołała ustawa prawo wynalazcze z 31 V 1962 r.⁴⁸ ze swoją niekonsekwentną terminologią⁴⁹. W art. 47 prawa wynalazczego użyte zostały zamiennie określenia "wykonywanie" i "stosowanie", co wywołało szereg nieporozumień⁵⁰. W ustawie z 19 X 1972 r. o wynalazczości⁵¹, w art. 46, który stanowi niejako odpowiednik art. 47 ustawy prawo wynalazcze, konsekwentnie stosowany jest termin "korzystanie". Przyjmując pojęcie "korzystania" w ujęciu S. Grzybowskiego: "Korzystanie jest dla nas ogólnym określeniem wszystkich przypadków nie bezprawnej eksploatacji projektów wynalazczych"⁵², otrzymujemy definicję na tyle pojemną, że obok licencji upoważniających do produkcyjnego wykorzystania danego dobra niematerialnego, znajdują się także inne, np. uprawniające do obrotu produktami objętymi patentem czy też do używania przedmiotów obciążonych prawami wyłączności⁵³.

⁴⁶ Zob. np. J. Kawiński, Metody wyboru..., s. 10; M. Onkiewicz, Ekonomiczne aspekty..., s. 60; R. Pączki, Import licencji, s. 80; S. Soltysieński, Umowy licencyjne..., s. 33; idem, Prawo wynalazcze..., s. 131; idem, Licencje na korzystanie..., s. 187; M. Staszek, Prawo wynalazcze, Wrocław 1967, s. 107.

⁴⁷ Zob. np. Grzybowski, Koppf, Umowy licencyjne..., s. 33; S. Soltysieński, Licencje na korzystanie..., s. 186-188.

⁴⁸ Dz.U., nr 33, poz. 156.

⁴⁹ Na niekonsekwencję tej terminologii zwracali uwagę m. in. S. Grzybowski, Nowe polskie prawo wynalazcze. Ilo oraz charakterystyka ogólna konstrukcji cywilistycznych, Studia cywilistyczne, t. V, Kraków 1964, s. 232-234; S. Soltysieński, Licencje na korzystanie..., s. 186.

⁵⁰ Zob. S. Soltysieński, Licencje na korzystanie..., s. 186-187.

⁵¹ Ustawa o wynalazczości...

⁵² Zob. Grzybowski, Nowe polskie..., s. 233.

⁵³ Na temat licencji tego rodzaju zob. S. Soltysieński, Licencje na korzystanie..., s. 218-222.

Kolejnym elementem definicji, który wymaga komentarza, jest zwrot "na warunkach i w granicach określonych przez tę umowę, nie w większym jednak stopniu niż sięgają prawa udzielającego". Zwrot ten odnosi się do określonego przedmiotu - zakresu uprawnień udzielonych w umowie licencyjnej, składa się zaś z dwu członów. Pierwszy z nich podkreśla, że warunki i granice korzystania z dobra niematerialnego będącego przedmiotem kontraktu licencyjnego są określone przez ten kontrakt. Zagadnienia tego nie akcentuje się w prawnej literaturze przedmiotu, element ten umieszczają natomiast w budowanych przez siebie definicjach niektórzy ekonomiści (bywa on przedstawiony bezpośrednio lub pośrednio, np. za pomocą podkreślenia, że upoważnienie dotyczy korzystania w całości lub w części z danego dobra niematerialnego)⁵⁴. Milczenie prawników w tym względzie można zapewne wytłumaczyć faktem, że pojęcie upoważnienia, rodzących go czynności i sposób jego powstania są w doktrynie rozumiane w sposób jednoznaczny. Omawiany element zdecydowano się umieścić w relacjonowanej definicji dla podkreślenia faktu, że kształt stosunku licencyjnego, a więc i jego ekonomiczne konsekwencje implikowane są głównie przez umowę licencyjną. Rodzi to szeroką gamę rodzajów licencji, a tym samym daje partnerom podpisującym kontrakt licencyjny możliwość wyboru. Fakt ten wart jest tym bardziej podkreślenia, że niektórzy autorzy zakładają, że upoważnienie będzie niejako automatycznie dotyczyć całości uprawnień upoważniającego⁵⁵. Należy w tym miejscu dodać, że w myśl obowiązujących w Polsce przepisów umowa licencyjna, jeżeli nie zawiera żadnych zastrzeżeń, upoważnia do korzystania z wynalazku w takim zakresie jak licencjodawca⁵⁶.

W drugim członie omawianego określenia zwracano uwagę na fakt, że upoważnienie nie może przekraczać granic wyznaczonych przez zakres uprawnień upoważniającego⁵⁷. To pozornie mało odkrywcze stwierdzenie ma - ze względu na swe ekonomiczne konsekwencje - wielką wagę w międzynarodowym obrocie licencyjnym. Przy podpisywaniu kon-

⁵⁴ Zob. B u d z i Ń s k i, Ekonomiczne implikacje..., s. 9; M o n k i e w i c z, Międzynarodowe operacje..., s. 10.

⁵⁵ Np. S. G i e r c z a k, Tendencje w światowym obrocie licencjami, [w:] Studium obrotu licencjami OPT, Warszawa 1970, s. 6.

⁵⁶ Ustawa o wynalazczości..., art. 46.5.

⁵⁷ Zwrócił na to uwagę S z c z y p i o r s k i w pracy Nowoczesne formy..., s. 103.

traktu licencyjnego i ustalaniu ceny licencji należy zawsze wziąć pod uwagę fakt, że prawa udzielającego są z reguły ograniczone. W grę wchodzi tu ograniczenia rozmaitego rodzaju, jak np. terytorialne, czasowe czy też płynące z udzielonych wcześniej licencji. Wszystkie te elementy wpływają wyraźnie na wartość użytkową licencji.

Rozważania poświęcone konstrukcji definicji należy uzupełnić jeszcze o informację, iż daną umowę można uznać za kontrakt licencyjny tylko wtedy, gdy wszystkie z omawianych elementów występują łącznie. Brak któregośkolwiek z nich daje podstawy do nieuznania określonego porozumienia za kontrakt licencyjny.

Istniejące w Polsce przepisy wymagają zachowania formy szczególnej⁵⁸ od kontraktów licencyjnych, mających za przedmiot opatentowany wynalazek lub zarejestrowany wzór użytkowy⁵⁹. W myśl tych przepisów umowa licencyjna musi być zawarta na piśmie z datą urzędowo poświadczoną.

Zaprezentowana próba zbudowania definicji licencji wraz z argumentacją uzasadniającą zastosowanie poszczególnych jej członów może sprawiać wrażenie ćwiczenia językowego, którego wartość polega tylko na dążeniu do uzyskania formalnej poprawności. Pogląd taki byłby jednak niezgodny z rzeczywistością. Omawiana problematyka, jak to zasygnalizowano już w kilku miejscach, istotnie wpływa na ekonomiczną stronę kontraktów licencyjnych. Międzynarodowe operacje licencyjne są częścią stosunków gospodarczych - relacji umownych, gdzie określone świadczenia (transfer wiedzy technicznej) mają z reguły swą cenę zależną od porozumienia stron kontraktu, które kierują się głównie wartością użytkową danego dobra będącego przedmiotem umowy. Wartość ta zależy od wielu czynników, do których z całą pewnością należy zaliczyć: czasowy, terytorialny i przedmiotowy zakres ochrony prawnej danego dobra, zakres udzielanych uprawnień oraz obowiązki otrzymującego licencję. Niezmiernie ważnym zagadnieniem, związanym częściowo z wymienionymi czynnikami jest sam fakt uznania lub nieuznania danej umowy za umowę licencyjną.

Z uwagi na wieloznaczność pojęcia licencji wielu autorów, obok

⁵⁸ Na temat formy szczególnej zob. W o l t e r, Prawo cywilne..., s. 272-277.

⁵⁹ Ustawa prawo wynalazcze..., art. 46.2.

prób skonstruowania definicji usiłuje wprowadzić własne zbiorcze określenia na umowy licencyjne, dotyczące dóbr niematerialnych z zakresu produkcji i jej zbytu. Są to niejako nazwy "oficjalne", które pojawiają się tylko w ważniejszych miejscach opracowań, natomiast powszechnie używana jest potoczna nazwa "licencja". Tworzenie i używanie tego typu określeń wydaje się być uzasadnione w sytuacjach umożliwiających czytelnikowi natychmiastowe zorientowanie się, o jakiego rodzaju umowy chodzi (np. w tytułach), lub w tekstach, które poruszają całość problematyki umów licencyjnych i zróżnicowanie poszczególnych grup jest niezbędne. W przypadku tekstów, które w całości poświęcone są jednemu rodzajowi kontraktów licencyjnych, tworzenie tego typu określeń można zastąpić odpowiednio skonstruowaną definicją, określającą pole zainteresowań.

W polskiej literaturze przedmiotu można napotkać kilka rodzajów określeń omawianej grupy umów licencyjnych: F. Budziński wprowadza pojęcie "licencji przemysłowych", tj. takich licencji, "które wiążą się z nabywaniem określonej wiedzy techniczno-organizacyjnej dla ich produkcyjnego wykorzystania"⁶⁰. Przyjęte określenie jest węższe od znaczenia podanego w opisie: produkcyjne wykorzystanie może odbywać się w całej sferze produkcji materialnej, natomiast przyjęta nazwa sugeruje, iż chodzi o rozwiązanie techniczno-organizacyjne zastosowane wyłącznie w przemyśle.

S. Sołtysiński stosuje pojęcie "licencji na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych", które w skrócie określa "licencją rozwiązań technicznych"⁶¹. Pod pojęciem "technika" autor ten rozumie "ogół metod i sposobów oddziaływania na materię, służących do zaspokojenia potrzeb ludzkich". Do zakresu pojęcia "rozwiązań technicznych" zalicza on także zagadnienia o charakterze techniczno-organizacyjnym⁶². Z wyjaśnień tych wynika, że S. Sołtysiński przyjął tzw. szerszą definicję pojęcia "technika"⁶³. Fakt, że pojęcie to rozumiane jest różnorodnie, powoduje, że wymieniona nazwa, tj. "licencja na korzystanie z cudzych rozwiązań technicz-

⁶⁰ Zob. B u d z i ń s k i, *Ekonomiczne implikacje...*, s. 9.

⁶¹ S o ł t y s i ń s k i, *Licencja na korzystanie...*, s. 134.

⁶² Zob. S o ł t y s i ń s k i, *Pojęcie wynalazku na tle przepisów polskiego prawa wynalazczego*, "Studia Prawnicze" 1967, nr 14, s. 45 oraz i d e m, *Licencje na korzystanie...*, s. 135.

⁶³ Na temat zdefiniowania pojęcia "technika" zob. np. W. S p r u c h, *Strategia postępu technicznego. Wstęp do teorii*, Warszawa 1976, s. 11-29.

nych", nie jest jednoznaczna bez dodatkowych wyjaśnień, traci więc tym samym na komunikatywności w przypadkach, które uznano za odpowiednie do stosowania poszerzonej nazwy licencji.

Wydaje się, iż odpowiednią nazwą byłoby określenie "licencja produkcyjna". Termin ten obejmuje swym zasięgiem znaczeniowym całość sfery produkcji, ograniczając jednocześnie obszar zainteresowania do spraw związanych z procesem produkcji i odpowiada tym samym zakresowi znaczeniowemu przyjętemu w pracy. Istnieje tu jednak pewne niebezpieczeństwo kolizji pojęciowej, w opinii autora praktycznie równe zeru, lecz konieczne do odnotowania.

W 1963 r. B. Doweyko użył terminu "licencja produkcyjna" na oznaczenie sytuacji, gdy: "oddaje się do wykorzystania dokumentację techniczną na coś, co jest nowe, a nie korzysta z ochrony patentowej"⁶⁴. Zaproponowany przez B. Doweykę termin na oznaczenie opisanej zaszłości nie przyjął się, co zapewne spowodowane było tym, iż brak było semantycznego uzasadnienia opisanego postępowania, oraz faktem, że znaleziono doskonalsze określenia⁶⁵.

Reasumując, wydaje się, że określenie "licencja produkcyjna" jest odpowiednie jako poszerzona nazwa kontraktów licencyjnych, będących przedmiotem rozważań niniejszego opracowania.

Jerzy Szczepanik

CONCEPT OF LICENCES IN PRODUCTION PROCESSES ATTEMPT AT GENERAL DEFINITION AND BRIEF PRESENTATION OF THE CONCEPT

Although the term "licence" is deeply inrooted in the Polish language (among others owing to the publicity it received in the mass media in the seventies and early eighties), it appears to be rather difficult to specify the semantic scope of this concept. That is largely due to the fact that the international technology transfer, with licence operations being a part of it, is a relatively novel phenomenon, which accounts for absence of commonly recognized legal norms or customs in this field. Consequently, the same contract, when evaluated from the viewpoint of different legislations, may be considered a licence in one case and not as

⁶⁴ B. D o w e y k o, Kupno i sprzedaż patentów i licencji w obrocie międzynarodowym, Warszawa 1963, s. 9.

⁶⁵ Zob. np. F. K u l p a, Ekonomiczne problemy nabywania licencji zagranicznych, Warszawa 1980, s. 26-28.

a licence in the other one. This involves obvious economic consequences, which creates an even bigger need for investigations in this field.

The present article constitutes an attempt at bridging the existing gap. Proceeding from etymology and the most general meanings of the term "licence", by means of consecutive approximations and on the basis of the literature of the subject, there has been constructed a project of the definition of "licence" as an institution of transfer of production technologies. The further part of the article contains a wider discussion of particular components of the proposed definition taking into account both economic and legal aspects.